

MAZOWSZE SERCE POLSKI NR 7

30/06/2021 14:11, aktualizacja: 27/07/2021 15:57 | Zamieścił: Agnieszka

Bogucka

Dobry mentor jest w cenie



Z wykształcenia prawniczka, z zamiłowania samorządowiec i społecznik. Choć był czas, że radna województwa Katarzyna Anna Bornowska inaczej wyobrażała sobie zawodową ścieżkę, twierdzi, że dziś czuje się spełniona.

Dorota Mądral: Dokąd najchętniej jeździ Pani na wakacje?

Katarzyna Bornowska: Bardzo lubię polskie morze i Sopot, który – oczywiście poza ukochaną Warszawą – jest moim drugim miejscem na ziemi. Wróciłam właśnie z krótkiego, bo 4-dniowego wypadu do tego miasta. Ale prawdziwe wakacje zaczną się dla mnie dopiero we wrześniu, kiedy większość osób wróci już z urlopów, a dzieci pójdą do szkół. Wybierzemy się wówczas gdzieś z córką na dłużej. Oliwia ma 2 lata i 3 miesiące.

Czy dla córeczki tegoroczny wyjazd był pierwszym pobytem nad Bałtykiem?

Nie, była już nad morzem w ubiegłym roku. Dla niej budowanie zamków z piasku nie jest taką atrakcją jak kąpiele w morzu, a wodę i wszystko co jest z nią związane wprost uwielbia. Nie jest istotne, że woda jest lodowata. Szczęka jej skacze z zimna, ale i tak do niej wchodzi. Nie wiem czy wszystkie dzieci tak mają, ale moja córka nie wyobraża sobie życia bez tych kąpiele. Jest to dla mnie jako rodzica duże wyzwanie, aby nauczyć dziecko poznawania, odwagi, zaufania, że jeżeli dorosły mówi, że np. coś jest zimne, to takie jest w rzeczywistości.

Jak udaje się pogodzić pracę zawodową z obowiązkami rodzinnymi?

To bardzo trudne zadanie, gdy tak jak ja chce się być wszędzie na 100 proc. Mam to szczęście, że

bardzo wspierają mnie rodzice. Dla dziadków wnuczka jest najważniejszą osobą na świecie, a i córka poza dziadkami świata nie widzi. Gdyby nie rodzice, ich nieoceniona pomoc i wsparcie, szczególnie w dobie pandemii, na pewno nie dałabym sobie rady.

A znajduje Pani czasem chwilę dla siebie?

Staram się. Bardzo lubię książki. Uwielbiam czytać kryminały Marka Krajewskiego, Ryszarda Ćwirleja czy Camilli Lackberg. Może dlatego, że kiedyś zajmowałam się prawem karnym. Ostatnio koleżanka „zaraziła” mnie twórczością Katarzyny Puzyńskiej, więc ciągiem ją czytam. Nieskromnie mogę się pochwalić moim rekordem – od stycznia przeczytałam już 23.

Choć zajęć nie brakuje, angażuje się Pani w różnego rodzaju akcje charytatywne.

Organizuję akcje, w których wiem, że mogę coś zrobić osobiście, dać coś od siebie, np. pakuję i rozwożę paczki, dokładam do nich jakieś drobiazgi. Czuję się wtedy spełniona. To niewiele kosztuje, a bezinteresowna pomoc daje dużą satysfakcję. Mam olbrzymie wsparcie ze strony burmistrza Ursynowa Roberta Kempy, który angażuje się w każdą wymyśloną przeze mnie akcją. Nie wiem, jak znajduje na to siłę, bo sam jest bardzo aktywny. Mam też wokół siebie grono ciepłych, serdecznych ludzi, z którymi współpracuję przy akcjach. Robiliśmy np. paczki dla medyków „Meditransu”. Przekazaliśmy im artykuły spożywcze. Przygotowuję się do zorganizowania pikniku dla seniorów z Ursynowa. Mam zamiar upiec ciasto, a muszę przyznać, że jest to dla mnie duże wyzwanie, ponieważ ani nie gotuję, ani nie wypiekam, ale tym razem zrobię wyjątek.

Co Panią do tego skłoniło?

Nasi seniorzy są wspaniali. Współpraca z nimi zaczęła się od tego, że z koleżanką z sejmiku Anią Brzezińską wpadłyśmy w czasie pandemii na pomysł, aby zorganizować akcję „Kartka dla seniora”. Piękne, oryginalne i jedyne w swoim rodzaju laurki wykonały dzieci z ursynowskich szkół i przedszkoli, a my dostarczyłyśmy je do domów pomocy. Zaczęłyśmy przed świętami Bożego Narodzenia, później były kartki na Dzień Babci i Dziadka oraz na Wielkanoc. Ania skontaktowała się z domami pomocy w Legionowie, ja zaś na Ursynowie i Wilanowie. Te inicjatywy przerosły nasze najśmielsze oczekiwania. Miny seniorów były bezcenne, cieszyli się z każdej otrzymanej kartki.

Wspiera Pani także schronisko na Paluchu...

To prawda. Kocham zwierzęta! Dwa razy w roku zachęcam mieszkańców Ursynowa, aby przekazywali koce, ręczniki dla zwierzątek ze schroniska na Paluchu. Odzew jest zawsze bardzo duży. Zawożę wszystkie dary, choć nie ukrywam, że jest to dla mnie droga przez mękę, bo widok psów w kojach ściska za serce. Jestem psiarą, najchętniej wszystkie zabrałabym ze schroniska. Mam czworonożnego przyjaciela, 13-letniego Basa, nadrasowca, jak to określam.

Od początku działalności, również zawodowej, jest Pani aktywna. Do samorządu trafiła Pani jako młoda osoba. Czy młodzi odnajdują się w takiej pracy?

Zdecydowanie tak, ale pod pewnymi warunkami. Jeżeli ma się dobrego mentora, przewodnika, to wydaje mi się, że jest znacznie łatwiej, bezpieczniej. Nie wszyscy chcą uczyć młodych, nie każdy też ma odpowiednie podejście, ale jeśli doświadczona osoba przekazuje młodemu pracownikowi wiedzę, poświęca swój czas, przynosi to duże korzyści.

Kto był Pani mentorem?

Moim mentorem był i jest oczywiście Ludwik Rakowski, przewodniczący sejmiku województwa. Dużo się od niego nauczyłam. Przede wszystkim wyważenia, opanowania, niepodejmowania pochopnych decyzji.

Od początku tak wyobrażała sobie Pani karierę?

Nigdy nie myślałam, że tak potoczy się moja ścieżka zawodowa. Zawsze uważałam, że będę adwokatem. Zrobiłam aplikację adwokacką, później przepisałam się na listę radców prawnych. To, że znalazłam się w samorządzie i działałam społecznie, było dla mnie na początku dużym zaskoczeniem. Obecnie wychodzi mi to chyba bardzo dobrze, a na pewno się w tym spełniam.

Wykształcenie prawnicze przydaje się w pracy samorządowej?

Bardzo pomaga. Łatwiej jest rozwiązywać problemy.

Mazowszanie wkrótce zdecydują, jakie zadania będą realizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. Jak Pani ocenia zaangażowanie?

Wpłynęło kilka bardzo ciekawych projektów. Budżety obywatelskie pokazują, że samorządy chcą wsłuchiwać się w głos mieszkańców. Dajemy tym samym sygnał, że wspólnie możemy zrobić coś pożytecznego i ciekawego. Wnioskodawcy są kreatywni i faktycznie chcą mieć wpływ na otoczenie. Gorąco zachęcam do głosowania.

Katarzyna Anna Bornowska – mama Oliwii, radca prawny, samorządowiec. Społeczniczka. Kocha psy, a w wolnych chwilach zaczytuje się w kryminałach retro. Od trzech kadencji jest radną województwa. Przewodnicząca sejmikowej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji; wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej oraz członek Komisji Prawa, Samorządu, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl